
Listy Bałuckiego do Arnošta Schwaba-Polabskiego

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 52/3, 199-227

1961

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

LISTY BAŁUCKIEGO DO ARNOŠTA SCHWABA-POLABSKIEGO

Opracował

JAN KORZENNY

Badanie wzajemnych stosunków literackich i kulturalnych czesko-polskich jest już na tyle zaawansowane, że można orientacyjnie określić i ustalić poszczególne ich etapy. Nie ulega wątpliwości, iż najwyraźniej stosunki te zaznaczyły się na początku XIX wieku. Zadziergnięte w dobie romantyzmu, szczególnego nasilenia nabierają w drugiej połowie stulecia. O pełny ich obraz i syntezę na razie jednak trudno się pokusić, istnieje bowiem jeszcze sporo zagadnień nie opracowanych, zwłaszcza z drugiej poł. XIX wieku. Po stronie czeskiej działa wtedy wielu popularyzatorów literatury polskiej, pojawiają się pierwsze ośrodki skupiające czeskich polonofilów i Polaków w Czechach przebywających; ci ostatni nawiązują osobiste kontakty z literatami czeskimi. Dochowała się z tego czasu bogata korespondencja, dotychczas w pełni nie wykorzystana, która służyć może lepszemu poznaniu czesko-polskich stosunków kulturalnych. Obecna publikacja, udostępniająca listy Michała Bałuckiego do Arnošta Schwaba-Polabskiego, jest tego przykładem.

Listy Bałuckiego pochodzą z lat 1879—1898. Udało mi się odnaleźć je przy zbieraniu materiału do zagadnienia stosunków teatralnych czesko-polskich. Posiadało je muzeum powiatowe miasta Brandys nad Łabą, gdzie długie lata żył i umarł Schwab-Polabský, jeden z najruchliwszych tłumaczy XIX wieku¹. W jego bibliotece, obejmującej najwybitniejsze pozycje literatury polskiej (szczególnie z dziedziny twórczości dramatycznej), obok listów Bałuckiego znalazłem listy Konopnickiej, Miłkowskiego (Jeża), Zygmunta Przybylskiego, Zygmunta Sarneckiego, Orzeszkowej i innych, poza tym korespondencję z literatami czeskimi (Alois Jirásek, Eliška Krásnohorská, Svatopluk Čech, František Kvapil, Edvard Jelínek) oraz dyrekcją Teatru Narodowego w Pradze, wydawcami, redaktorami czasopism czeskich itp. Korespondencja ta rzuca światło na wysiłki, jakie podejmował Schwab-Polabský w celu przyswojenia czeskim czytelnikom literatury polskiej, szczególnie zaś twórczości Bałuckiego.

Działalność przekładowa Schwaba-Polabskiego i jego zasługi w upowszechnianiu literatury polskiej w Czechach nie zostały dotychczas ocenione, mimo że był to jeden z najbardziej w swojej ojczyźnie pracowitych popularyzatorów i propagatorów ówczesnej dramaturgii polskiej. Chociaż nie należy on pod tym względem do postaci pierwszoplanowych, niemniej odegrał na polu zblżenia kultury obu narodów bardzo poważną rolę.

¹ Bałucki utrzymywał ponadto korespondencję z E. Jelinkiem, F. Kvapilem, F. Subertem, A. Černým i innymi. Korespondencja ta, obejmująca zaledwie kilkanaście listów, znajduje się w Pradze w Muzeum Narodowym oraz w Památníku Národního Písemnictví. Omówiona zostanie jeszcze w osobnej pracy pt. *Michał Bałucki w Czechach*.

Arnošt Schwab-Polabský (11 III 1860 — 10 X 1937) pochodził z średniozamożnej rodziny kupieckiej osiadłej w Brandysie nad Łabą. Po ukończeniu akademii handlowej w Pradze powraca do rodzinnego miasta, gdzie pracuje jako skromny urzędnik miejscowej kasy oszczędności. Obok wielkich sympatii dla teatru wykazuje duże zainteresowanie kulturą polską. Stosunkowo szybko opanowuje język polski i niebawem spod jego pióra zaczynają pojawiać się pierwsze przekłady utworów polskich. Interesuje go przede wszystkim teatr. Płynęło to z dawnej tradycji rodzinnej (liczne rodzeństwo pod kierunkiem ojca już w wieku szkolnym wstępowało w świat teatralny). Teatr towarzyszyć będzie Schwabowi-Polabskiemu niemal przez całe życie. W latach 1884—1887 redaguje *Ochotnické Divadlo*, w 1884 r. obejmuje redakcją pisma *Slovanský Obzor*², później staje się założycielem stowarzyszenia Spolek Divadelních Ochotníků (w Brandysie) i pierwszym jego sekretarzem, a od 1923 r. — członkiem honorowym³.

Najwcześniejsze wzmianki pióra Schwaba-Polabskiego dotyczące Polski i Polaków pochodzą z roku 1879. Pierwszą jego drukowaną pracą jest krótki życiorys Lucjana Siemieńskiego, zamieszczony w czasopiśmie *Lumír* (1879, nr 35) w rocznicę śmierci pisarza. Od tego czasu coraz częściej pojawiają się na łamach czasopism czeskich (*Květy*, *Lumír*, *Národní Listy*, *Zora*, *Dalibor*, *Slovanský Přehled*, *Literární Listy*, *Zábavné Listy* itd.) wiadomości i sprawozdania dotyczące literatury polskiej, życiorysy i nekrologi pisarzy polskich, zwłaszcza zaś wiadomości o teatrze polskim oraz przekłady drobniejszych fragmentów z literatury polskiej. Działalność Schwaba-Polabskiego jest w tym czasie żywą kroniką owocnej współpracy czesko-polskiej. Przekładów, wśród których poczesne miejsce zajmują utwory Bałuckiego, posiada na swym koncie kilkadziesiąt. Schwab-Polabský również pierwszy zapoznał czytelników czeskich z Sienkiewiczem.

Oto najważniejsze tłumaczenia pióra Schwaba-Polabskiego: Sienkiewicza *Stary sługa*, *Orso*, *Janko Muzykant*, *Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela*; Asnyka *Przyjaciele Hioba*; Orzeszkowej *Torso*, *Turia*; Konopnickiej *Wojciech Zapata*; Maciejowskiego (Sewera) *Pojedynek szlachetnych*; Jeża *Narzeczona Harambaszy*, *Uskoki*; Przybylskiego *Poświęcenie*, *Gałązka jaśminu*; Sarneckiego *Nad ranem*; Pauliny Wilkońskiej *Prima aprilis*; Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruskowskiego *Setnik z Bosny*; Józefa Blizińskiego *Pan Damazy*. Oprócz tego tłumaczy utwory takich pisarzy, jak Jan Zacharjasiewicz, Józef Kościelski, Wilhelmina Zyndram Kościalkowska, Bronisław Grabowski, Władysław Ordon, Władysław Rabski i inni. Wszystko to ukazuje się w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych — bądź osobno, bądź w czasopismach (*Lumír*, *Złata Praha*, *Zábavné Listy*, *Studentské Listy*, *Koleda*, *Moravská Orlice*, *Pokrok* i inne).

Poza przytoczonymi przekładami pierwsze miejsce zajmują tłumaczenia utworów Bałuckiego. Są to następujące pozycje: *Krewniaki*, *Bajki*, *Z książeczki pamiątek* (1880), *Sąsiedzi*, *Góral na dolinach* (1881), *Gęsi i gąski*, *Biały murzyn*, *Grube ryby* (1883), *Po śmierci cioci*, *Jubileusz*, *Nowele i obrazki* (*Prosto z pensji*, *Dwie siostry*, *Jubileusz*, *Stary zegarmistrz*; 1884), *Student*, *Bilecik miłosny*, *Głowa swoje, serce swoje* (1885), *Nowele* (*Ostatnia stawka*, *Ojcowska wola*; 1886), *Pogrzeb przyjaciela* (1887), *Piękna żonka*, *Szpital wariatów*, *Mąż pięknej żony* (1888), *O Józię* (1889), *Klub kawalerów* (1891), *Flirt* (1895), *Niewolnice z Pipidówki* (1899).

² *Slovanský Obzor* nie utrzymał się długo; przestał wychodzić jeszcze w tym samym roku.

³ Schwab-Polabský zamieszczał również sprawozdania z literatury czeskiej w czasopismach polskich (*Przegląd Słowiański*, 1881; *Przegląd Literacki i Artystyczny*, 1883).

Recenzje tych przekładów świadczą, że Schwab-Polabský nie miał jakichś ambicji twórczych. Być może, iż jego bogata oraz wszechstronna działalność przekładowa była uwarunkowana nie tylko zamiłowaniem do pobratymczej literatury, ale i korzyściami natury finansowej (potwierdza to wiele dochowanych listów), co jednak nie dewaluuje zasług tego popularyzatora.

Niewątpliwie największą jego zasługą pozostanie wprowadzenie na scenę czeską wielkiej ilości komedii Bałuckiego. Pod tym względem Schwab-Polabský bodajże nie ma sobie równego. Pozostawał w ciągłym kontakcie z dyrekcją Teatru Narodowego w Pradze, chciał bowiem czeską erę Bałuckiego rozpocząć od stolicy. I rzeczywiście Bałucki, po Fredrze i Korzeniowskim, otwiera trzeci okres dramaturgii polskiej w Czechach. Sztuki Bałuckiego były tu wystawiane od lat osiemdziesiątych aż do początku naszego wieku. Wchodziły do stałego repertuaru teatralnego, szczególnie na scenach amatorskich. Potem ustąpił Bałucki stopniowo Przybyszewskiemu i innym dramaturgom, żaden jednak z polskich następców nie dorównał na scenach czeskich popularnością autorowi *Grubych ryb*.

Największe nasilenie napływu utworów Bałuckiego do Czech przypada na początek lat osiemdziesiątych. Przedtem pojawiło się tylko kilka jego rzeczy drobniejszych, publikowanych na ogół w czasopismach. Bałucki często bywał w Czechach (przeważnie na kuracji w Karlových Varach i Mariańskich Łaźniach) i znał je bardzo dobrze. Z literatami czeskimi — m. in. właśnie ze Schwabem-Polabskim — spotykał się zarówno w Czechach, jak i w Krakowie. W Krakowie zwłaszcza w czasie roku jubileuszowego, kiedy to w październiku przybyła wycieczka czeskich „sokołów“, w której udział wzięli m. in. poeta i tłumacz František Kvapil, zasłużony polonofil Edvard Jelínek, redaktor czasopisma *Divadelní listy* František Ladislav Hovorka i Arnošt Schwab-Polabský. Parodniowy pobyt „sokołów“ odbił się silnym echem w życiu tego miasta — pod ich wpływem zorganizowano „Sokoła“ krakowskiego, którego prezesem wybrany został Bałucki.

Bałucki utrzymywał zresztą stały kontakt z Jelínkiem, Kvapilem, Adolfem Černym i innymi. O jego zainteresowaniu i samym teatrem czeskim świadczy choćby fakt, że wśród wielu osób, które w związku z uroczystym otwarciem Teatru Narodowego w Pradze przesłały życzenia z Polski, znajdował się również Bałucki. Słowami: „Chwała narodowi, który nie poprzestaje na dobrej woli, ale wolę swoją w czyn przemieni“ — oddał hołd wielkiemu pomnikowi kultury wzniesionemu przez naród czeski.

Okres Bałuckiego na scenach czeskich zapoczątkowuje komedia *Krewniaki*; jej premiera, w reżyserii Josefa Kolára, odbyła się w Pradze 6 marca 1880, tzn. w kilka miesięcy po premierze krakowskiej (20 września 1879). W tymże roku wystawiono sztukę jeszcze sześć razy; w Teatrze Narodowym wznawiana była później w latach 1882 i 1885. Komedia ta zyskała sobie duże powodzenie. Równie wielką popularnością cieszyła się na czeskich scenach amatorskich. 1 października 1880 wystawił Kolár w Pradze *Sąsiadów*. Największą popularność osiągnęły *Grube ryby*, których premiera odbyła się w Teatrze Narodowym 20 września 1882. Komedia ta ma na scenach czeskich długą i chlubną tradycję: poza Pragę, gdzie grana była niezliczoną ilość razy, wystawiano ją prawie we wszystkich miastach czeskich i morawskich — przy różnych okazjach i uroczystościach na rzecz dobroczynnych instytucji i kółek. Z pobieżnych zestawień wynika, że ilość spektakli *Grubych ryb* osiągnęła ponad 150. Komedia ta, podobnie jak inne, dotarła aż do Wiednia, gdzie zagrał ją czeski teatr amatorski „Pokrok“.

Po *Grubych rybach* dostaje się na scenę czeską komedia *Gęsi i gąski* (premiera w Pradze 27 marca 1883). Po niej przez pewien czas nie wprowadzano nowych sztuk Bałuckiego, jakkolwiek Schwab-Polabský je dyrekcji Teatru Narodowego pro-

ponował. W ciągu kilku lat powtarzano repertuar stary i dopiero w 1888 r. pojawiła się komedia nowa, *Po śmierci cioci*, która jednak nie cieszyła się zbyt dużą popularnością i grana była w Pradze tylko dwa razy. Jako ostatnie komedie Bałuckiego wystawił Teatr Narodowy *Klub kawalerów* (1893) oraz *Dom otwarty* (1896). Obie sztuki nie utrzymały się jednak długo w repertuarze i poszły później w zapomnienie. Na scenach amatorskich (nawet praskich) wystawiano nadto *Niewolnice z Pipidówki* (1898), *Piękną żonkę* oraz *Bajki* (1895).

Wiele komedii nie wystawionych w Pradze grano w innych miastach czeskich. Tak np. jedna z pierwszych komedii Bałuckiego *Polowanie na męża* grana była już w 1881 r. w Taborze. Podobnie stało się z *Teatrem amatorskim*, *O Józię* i *Pozłaczaną młodzieżą*.

Od lat osiemdziesiątych sztuki polskie cieszyły się w Czechach niezwykłą popularnością; oprócz Bałuckiego bowiem, który miał pod tym względem pierwszeństwo, wystawiano jeszcze: *Fredrę* (*Śluby panieńskie*, *Damy i huzary*, *Zemsta*) Abrahamowicza i Ruszkowskiego (*Setnik z Bosny*, *Mąż z grzeczności*), Bronisława Grabowskiego (*Królewicz Marko*, *Sprzymierzeńcy*), Maciejowskiego (*Sewera*) (*Marcin Łuba*), Narzymskiego (*Pozytywni*), Sienkiewicza (*Na jedną kartę*), Słowackiego (*Mazepa*), Kazimierza Zalewskiego (*Artykuł 264*, *Przed ślubem*).

Spośród zasłużonych popularyzatorów sztuk polskich na scenach czeskich przypomnieć jeszcze należy Hovorke, Jelínka, Kvapila, Cernego i wielu innych tłumaczy. Jeśli idzie jednak o Schwaba-Polabskiego, jego dorobek przekładowy oraz jego usilna praca nad wprowadzeniem i popularyzowaniem w Czechach dramaturgii polskiej stanowią w dziejach czesko-polskiej współpracy teatralnej jedno z wielkich i trwałych osiągnięć.

BAŁUCKI DO SCHWABA-POLABSKIEGO

1

Szanowny Panie!

Wdzięczny jestem nieskończenie Szan. Panu, że uznałeś sztukę moją pt. *Krewniaki*⁴ godną przetłumaczenia na język czeski. Nie mam nic przeciwko temu, boć każdemu autorowi chodzi o to, aby dzieło jego znanym było w ile możliwości najszerszym kole publiczności. Pozwoli jednak Szan. Pan, że nauczony doświadczeniem zrobić muszę w pozwoleniu moim małe zastrzeżenie, a mianowicie zastrzec sobie pewne honorarium autorskie od teatrów, w których sztuka moja będzie wystawiona; boć jeżeli sceny niemieckie przyswajając moje prace dramatyczne umawiają się (nawet notarialnie) ze mną o honorarium autorskie, dlaczegóż by teatr pobratymczego narodu miał pokazać się gorszym w tym względzie? Był wprawdzie czas, że na tłumaczenie pierwszych sztuk moich zgadzałem się bez podobnych zastrzeżeń, ale okazało się, że na tym najgorzej wyszedłem, bo panowie tłumacze uzyskawszy pozwolenie na wystawienie sztuk moich nie zadawali sobie potem trudu na zawiadomienie mnie, czy, gdzie i kiedy sztuki te były lub będą wystawione. Nauczony tedy doświadczeniem stawiam dziś pod tym względem panom tłumaczom niejaki zastrzeżenia, a mianowicie:

1. Aby Szan. Tłumacz w przeciągu najdalej pół roku sztukę przetłumaczył i postarał się o wystawienie jej lub przynajmniej przyjęcie do teatru. Jeżeli w przeciągu pół roku nie otrzymam piśmiennego zapewnienia, że sztuka ta przyjęta została do wystawienia na którym z większych teatrów czeskich — uważać się będę za zwolnionego z umowy i sztukę moją będę mógł polecić innemu tłumaczowi.

2. Sz. Tłumacz będzie łaskaw umówić się z dyrekcją teatru o honorarium i połowę takowego odstąpić autorowi sztuki. Gdyby honorarium nie pokrywało kosztów pracy tłumacza, ja jako autor gotów jestem zrzec się połowy na mnie przypadającej, bo idzie mi nie tyle o zysk, jak o zasadę. Szan. Tłumacz jednak będzie łaskaw pierwej porozumieć się ze mną w tym względzie, a na koniec:

⁴ *Krewniaki (Přibuzní)*; przekład: Schwab-Polabský (Praha 1880. Divadelní Bibliotéka, t. 171).

3. Zawiadomić mnie o miejscu i czasie przedstawienia. Jeżeli Szan. Pan na te warunki się zgadzasz, to proszę o podpisanie wyżej wyrażonych warunków, a ja niebawem nadeślę moje pozwolenie.

Kraków, 4 9 [18]79

Z szacunkiem
M. Bałucki

2

Szanowny Panie!

Stosując się do życzenia Pańskiego przesyłam w niniejszym liście Panu przyzwolenie na przetłumaczenie mojej sztuki *Krewniaki* na język czeski oraz wystawienie tej w teatrze czeskim⁵, zrzekając się wszelkich korzyści materialnych, a zastrzegając sobie tylko prawa autorskie, tj. aby afisz wyraźnie opiewał, że sztuka ta jest tłumaczoną z p o l s k i e g o, z wyszczególnieniem nazwiska autora. Nadto proszę Pana o zawiadomienie mnie, kiedy ta sztuka będzie przedstawioną i przesłanie mi dzienników, w których ocena sztuki umieszczoną będzie⁶.

Kraków, 3 12 [18]79 r.

Z szacunkiem
M. Bałucki

3

Szanowny Panie!

Dziękuję bardzo za łaskawe doniesienie mi o losach moich *Krewniaków*. Co do innych prac moich, które Szan. Pan chcesz łaskawie tłumaczyć na język czeski, mógłbym Szanownemu Panu polecić z powieści: *Białego murzyna*⁷ (wydanie Gubrynowicza we Lwowie), *Góral na dolinach*⁸ (wyszedł w czasopiśmie warszawskim *Wiek* w roku 1877, w ostatnim kwartale), *Byle wyżej*⁹ (we Lwowie w księgarni Bartoszewicza), no

⁵ Premiera *Krewniaków* odbyła się na scenie czeskiej 6 III 1880. Sztuka grywana była bardzo często przez zespoły amatorskie, nawet w Wiedniu w 1881 r. przez „Pokrok“.

⁶ Prasa czeska przyjęła sztukę w ogólności bardzo przychylnie. Tylko czasopismo *Česká Včela* (1880, nr 5) zarzucało brak oryginalności i pewną rozwlekłość. Inne oceniły sztukę bardzo wysoko, zwłaszcza *Lumír* (1880, nr 8), podkreślając szczególnie rysunek charakterów, budowę oraz żywy dialog.

⁷ *Biały murzyn (Otrok powinności, čili Bílý mouřenín)*; przekłady: T. Hanuš (dodatek do czasopisma *Posel ze Sušice*, 1879), Schwab-Polabský i L. C. Frič (Praha 1883).

⁸ *Góral na dolinach (Horal na rovinách. Obrázek lidu ze života v Tatrách)*; przekład: Schwab-Polabský (*Květy* (Listy pro zábavu a poučení s časovými rozhledy), 1881, t. 1, s. 644—651, 718—728; t. 2, s. 16—32, 167—176, 284—292, 415—426).

⁹ *Byle wyżej (Jen výš)* — powieść; przekład: V. Bardoun (Praha 1880. *Matice Lidu*, t. 2).

i w końcu z Biesiady *Książeczkę pamiątek*¹⁰, która obejmuje ze 20 powiastek — tamże w r. 1877 drukowaną była *Latawica*¹¹. Z komedyj może by się dało przetłumaczyć *Emancypowane*¹² (wydanie Ungra w Warszawie), *Polowanie na męża*¹³, jeżeli już nie jest tłumaczona na czeskie (wydanie Iгла we Lwowie), *Pozłacana młodzież*¹⁴ (Kłósy, r. 1876) i *Po śmierci cioci*¹⁵, komedia w czterech aktach, nie drukowana dotąd nigdzie.

Oto są lepsze moje prace, z których Pan będziesz mógł sobie wybrać do tłumaczenia, co uważasz za stosowniejsze. O dalsze wiadomości co do *Krewniaków* proszę i polecając się pamięci Pańskiej zostaję

z szacunkiem

Kraków, 2 2 [18]80,
ul. Floriańska 362

M. Bałucki

4

Szanowny Panie!

Dziękuję bardzo za przesłaną wiadomość o przedstawieniu mojej komedii *Krewniaki*; oczekuję od Szan. Pana dalszych wiadomości, a mianowicie jak sztuka ta przez publiczność i recenzentów przyjętą zostanie.

Co do komedii *Po śmierci cioci*, o którą mnie Pan zapytujesz, to takowa dotąd drukowaną nie była, bo z powodu że nią zostali dotknięci literaci

¹⁰ *Książeczka pamiątek (Z knihy vzpomínek)*; przekłady: F. Zákostelecký (Ohlas od Nežárky, 1880, nr 28, s. 224; nr 29, s. 229—232; nr 30, s. 237—240; nr 31, s. 245—248; nr 32, s. 256), Schwab-Polabský (Krakonoš, 1880, nr 6, s. 45—46; nr 7, s. 53—54; nr 8, s. 64—65; nr 9, s. 71—72), A. J. Kroupa (Pokrok, 1880, nry 14—16).

¹¹ *Latawica (Létavice)*; przekład: F. Časlavský. Ukazała się już w r. 1877 w czasopiśmie Lumír (nr 35, s. 555; nr 36, s. 572—576). O tym tłumaczeniu nie wiedzieli zapewne ani Bałucki, ani Schwab-Polabský.

¹² *Emancypowane*; przekład (nie drukowany): L. C. Frič. Zob. Jeviště, 1885, z. 1, s. 4.

¹³ *Polowanie na męża (Honba na muže)*; przekład: J. Bittner (Praha 1874. Divadelní Ochotník, t. 79). Komedie ta grywana była przez czeskie zespoły amatorskie.

¹⁴ *Pozłacana młodzież (Naděje vlasti)*; przekład: L. C. Frič (Praha 1885. Vybrané hry Divadelních Ochotníků, t. 16). Komedie grana była przez czeskie zespoły amatorskie. Wprawdzie w czerwcu 1885 Frič przekazał przekład dyrekcji Teatru Narodowego, ale ówczesny sekretarz teatru, J. Sklenář, zwrócił sztukę Fričowi, nie uznając jej godną wystawienia.

¹⁵ *Po śmierci cioci (Po smrti tetině)*; przekład: Schwab-Polabský (Praha 1884. Ochotnické Divadlo, t. 1. Wyd. 2: Praha 1911). Aczkolwiek rękopis przekładu przesłał Schwab-Polabský dyrekcji Teatru Narodowego z początkiem r. 1883, sztukę wówczas odrzucono. Premiera jej odbyła się w tym samym teatrze dopiero 11 VII 1888. Po dwóch spektaklach sztuka zeszała z afisza. Pierwotnie (w 1885 r.) grały już tę komedię zespoły amatorskie (wędrowna trupa teatralna V. K. Jelínka w Horažďovicach oraz „Pokrok“ w Wiedniu).

warszawscy. Żaden nakładca z obawy przed nimi wziąć jej nie chciał do druku. Ja manuskryptu nie posiadam, ale jeżeli Pan ją mieć sobie życzysz, to napisz Pan wprost do sekretarza teatru krakowskiego (Jakub Glücksohn), a on każe ją Panu przepisać i wyśle na koszt Pański.

Polecając się łaskawej pamięci, piszę się

z szacunkiem

Kraków, 24 2 [18]80

M. Bałucki

5

Szanowny Panie!

Odebrałem przesłane mi przez Szan. Pana gazety z recenzjami o mojej sztuce — jak również odebrałem od pana Hovorki numer *P o k r o k a*¹⁶, w którym był wspomniany przez Pana felieton. Ucieszyło mnie wielce powodzenie sztuki, tak ze względu na mnie, jak i na Pana, że praca Pańska nie była daremną. Może dalsze sztuki moje znajdą również łaskawe przyjęcie u czeskiej publiczności. Ze sztuk, które bym Panu proponował do tłumaczenia, najwłaściwsze [!] mi się wydają *Radcy pana radcy*¹⁷ (jeżeli nie były już tłumaczone), *Emancypowane* (wydane u Ungra w Warszawie [tu wyraz nieczytelny] *Biesiady Literackiej*) i *Teatr amatorski*¹⁸, ale ten wymagałby zupełnego obrobienia dla czeskiej publiczności, a przede wszystkim przemiany Czecha inżyniera na Niemca. Z powieści, jeżeliby Pan kiedy miał ochotę co tłumaczyć, zwrócę uwagę Pańską na *Białego murzyna* (Lwów — wydanie Gubrynowicza) i *Góral na dolinach*, który był drukowany w *W i e k u* w Warszawie przy końcu roku 1877.

Co do gazet i książek, o których Szan. Pan piszesz, to miło by mi było usłużyć Panu w tym względzie, ale ja dostaję te same prawie gazety, które Pan wyliczasz, wyjąwszy jeszcze nadto *T y g o d n i k P o w s z e c h n y*. Jeżeli tym pismem mógłbym Panu zrobić przysługę, to chętnie przysłałbym pod opaską do przeczytania. Oczekuję w tym względzie Pańskiej odpowiedzi i piszę się

z szacunkiem i zyczliwością

Kraków, 16 3 [18]80 r.

M. Bałucki

¹⁶ Chodzi tu o krótki artykuł F. L. Hovorki *Michal Bałucki a slovanské kusy na českém divadle*. Autor ocenia bardzo pozytywnie komedie Bałuckiego i wylicza sztuki polskie grane dotychczas w Czechach. Artykuł jednak nie wyczerpuje całości zagadnienia.

¹⁷ *Radcy pana radcy (Radcy pana rady)*; przekład (nie drukowany): L. C. Frič. Zob. *Jeviště*, 1885, z. 1, s. 4.

¹⁸ *Teatr amatorski (Ochotnické divadlo)*; przekłady: W. Špaňhel (Jičín 1881. *Ochotnické Divadlo*, t. 8), A. Halaša (Turčianský sv. Martin 1901. *Ochotník Slovenský*, t. 24).

6

Szanowny Panie!

Darujcie, że dziś dopiero zebrałem się na wysłanie Tygodnika Powszechnego, bo i ciągle choroba moja, i liczne zajęcia przeszkadzały. Odtąd regularniej Pan odbierać będziesz. Polecam się pamięci Pańskiej i łączę wyrazy szczerzej życzliwości

Kraków, d. 4 4 [18]80

M. Bałucki

7

Szanowny Panie!

Pośpieszam odpowiedzieć Panu na Jego propozycję co do listów o dramatycznym piśmiennictwie polskim, że obecnie dla zupełnego braku czasu nie mógłbym się podjąć podobnej pracy. Kończę bowiem teraz powieść do Kłósów, a potem czekają mnie różne prace, do których wykończenia już się zobowiązałem. Dodaj Pan do tego chorobę, która od sześciu miesięcy dokucza mi dotkliwie, a będziesz mnie miał zupełnie za tłumaczonego.

Za wiadomość o tłumaczonych pracach moich na język czeski jestem Panu mocno zobowiązany, ale rad bym, żebyś mi Pan był łaskaw dać małe wyjaśnienie względem honorariów autorskich przyjętych w Czechach, bo przyznasz Pan, że każdy z pracowników chciałby obok laurów mieć także jakie takie wynagrodzenie za swoją pracę, boć i literat bożą manną nie żyje. Na podstawie tych wiadomości, których od Szanownego Pana oczekuję, będę mógł ułożyć warunki moje, pod którymi zgodziłbym się na udzielenie wyłącznego prawa tłumaczowi. W Wiedniu, jak to już Panu donosiłem, tłumacze moich prac, pp. Saar i Maixner, odstępują mi połowę dochodu tak z prac dramatycznych, jak i powieściowych; chciałbym więc, aby czescy pisarze choć jakąś część honorariów odstępowali autorowi. O scenicznych utworach nie mówię, bo widzę niemożliwość, gdyż praca tłumacza nie opłacałaby się, gdyby ją chciał dzielić z autorem. Ale z powieściami rzecz inna. Bądź więc Pan łaskaw dać mi pod tym względem małe wyjaśnienie, bo nie chciałbym, żeby z tego powodu wynikło jakiegokolwiek nieporozumienie między nami. Przypuśćmy bowiem, że inny tłumacz ofiarowałby mi za prawo tłumaczenia pewien udział w zyskach — w takim razie uznasz Pan sam, że musiałbym mu odstąpić pierwszeństwo.

Rozumie się, że to, co tu piszę, odnosi się tylko do większych powieści, bo na tłumaczenie mniejszych powiastek zgadzam się bezwarunkowo, jeżeli Pan uznasz takowe za godne tłumaczenia.

Oczekuję w tym względzie odpowiedzi od Szanownego Pana i piszę się

z całym szacunkiem

Kraków, d. 9 4 [18]80,
ul. Floriańska 362

M. Bałucki

8

Szanowny Panie!

Pisze do mnie jakiś pan Frič¹⁹ o pozwolenie tłumaczenia prac moich. Ponieważ Pan jako współziomek tego pana może lepiej o jego zdolnościach literackich zawyrokować, przeto odsyłam list do Pana, zdając całkiem na Pana, czy odpisać temu Panu i jakie postawić mu warunki. Bądź więc Pan łaskaw w moim imieniu porozumieć się, jeżeli Pan uważasz, że warto się porozumiewać. Odpowiedź bądź Pan łaskaw adresować do Krakowa, jeżeli takowa nastąpi przed 1 lipca, a potem do Karlsbadu.

Łączę wyrazy szacunku i poważania

Kraków, d. 20 6 [18]80

M. Bałucki

¹⁹ L. C. Frič (1856—1886) przesłał Bałuckiemu list następującej treści (zob. korespondencję Schwaba-Polabskiego z literatami czesкими — w muzeum w Brandysie):

„Ctĕný pane! Osmĕluji se Váš prositi o nějaké dílo divadelní, které z Vašeho pera nejnověji pochází. Zároveň prosím i o některé menší Vaše povídky, avšak musím podotknouti, že přál bych si, aby byly psány prosou. Chci přeložiti něco do českého jazyka, a že jsem dosti obratný překladatel, o tom se přesvědčíte. Neračte se tedy horšiti a odpověděti mi, zdali mi milost tuto poukážete. Zároveň očekávám, že mi některá svá díla a spisy ku „tłomaczenie“ do „czeskiego języka“ obratem pošty zašlete [...]“.

Równocześnie zwrócił się do Schwaba-Polabskiego z prośbą o przekazanie mu jakiegóś utworu polskiego do przekładu.

Frič nie cieszył się chyba popularnością, o czym świadczą wypowiedzi w listach L. Stroupežnickiego (1850—1892; czeski dramaturg, od 1882 r. doradca dramatyczny Teatru Narodowego w Pradze). Niemniej trzeba zaznaczyć, iż wykazywał Frič wielkie zainteresowanie literaturą i kulturą polską. Wiele artykułów i sprawozdań na temat literatury polskiej zamieścił w czasopismach (*Literární Listy*, *Národní Listy*, *Divadelní Listy*, *Ruch* itp.); poza tym dużo tłumaczył (Wilkońską, Zacharjasiewiczą, Krasieńskiego, Kraszewskiego, Orzeszkową, Sienkiewicza, Sarneckiego i wreszcie Bałuckiego). Dwa jego obszerniejsze studia, pod identycznym tytułem, zasługują na uwagę: *Dramatická literatura polská* (*Ruch*, 1883, nry 26—32; *Jevištĕ*, 1885, z. 1, 3). Frič redagował czasopisma: *Slavin*, *Naše Besedy*, *Pravda*, *Slovanské Divadlo*.

9

Szanowny Panie!

Obiecałem przesłać Panu dokładny adres z Karlsbadu na wypadek, gdybyś Pan miał mi coś donieść. Otóż donoszę Szan. Panu, że od dziesięciu dni bawię tutaj (Karlsbad — Morgenzeile — Gartenlaube, 2 Stock) i zabawię jeszcze trzy tygodnie. Bądź Pan łaskaw donieść mi w tym czasie, co Pan zrobiłeś z *Białym murzynem*, czy zdecydowałeś się tłumaczyć *Sąsiadów*²⁰ i kiedy masz Pan nadzieję wystawienia ich na scenie. Co do warunków wynagrodzenia, to zostawiłem Panu w tym względzie decyzję, proszę tylko o niej mnie zawiadomić.

Łączę wyrazy szacunku

Kraków, d. 15 7 [18]80 r.

M. Bałucki

10

Szanowny Panie!

Według życzenia Pańskiego pośpieszam z odpowiedzią na Jego list ostatni i załączam mój podpis na zezwolenie panu Fričowi przetłumaczenia mojej powieści *Za winy niepopelnione*²¹ na język czeski. Wprawdzie honorarium, które mnie jako autorowi wypada, jest bardzo skromne i chciałem je podnieść przynajmniej do wysokości 50 fl., ale ponieważ Pan, znający lepiej miejscowe stosunki, postanowiłeś 40, więc na ten raz zgadzam się w zupełności. Co zaś do honorarium *Sąsiadów*, to już pisałem Szanownemu Panu, że się zdaję w tym zupełnie na Pana. Pisałem Panu podobno, że tłumacze niemieccy odstępują mi połowę honorarium, jakie biorą od dyrekcji teatrów. Sądzę, że to jest najwłaściwsze wynagrodzenie, ale, jak powiedziałem, decyzję w tym względzie zostawiam Panu, będąc przekonany, że zrobisz Pan tak abyś sam nie był przy tym pokrzywdzony i ja zadowolony. Ja w Karlsbadzie z porady lekarza zostaję jeszcze tydzień dłużej, niż zamierzałem, tj. do 9 sierpnia; potem wracam do Krakowa. Przyznam się Panu, że ździwiony zostałem nieprzyjemnie Karlsbadem pod pewnym względem. Tu życie narodowe, które tak silnym tętnem bije obecnie w Czechach, tu nie doszło wcale. Nie mówię w mieście samym, bo ono z natury musi być kosmopolitycznym, ale robiłem wycieczki w okolice

²⁰ *Sąsiedzi (Sousedé)*; przekład: Schwab-Polabský (Jičín 1881. *Slovanské Divadlo*, t. 4). Premiera odbyła się 1 X 1880 w Pradze w Nowym Teatrze Czeskim, w reżyserii J. Kolára.

²¹ *Za winy niepopelnione (Za viny nespáchané)*; przekład: L. C. Frič (Mladá Boleslav 1880. *Světová Bibliotéka*, t. 3).

i wszędzie, między ludem wiejskim nawet, ta obrzydliwa niemczyzna kwitnie kosztem ojczyznojęzyka.

Toż samo opowiadano mi o okolicach Framensbadu, Marienbadu. Za to pobyt parodniowy w Pradze bardzo miłe i pocieszające zrobił na mnie wrażenie. Znałem Pragę przed ośmiu laty i widzę, jak olbrzymie postępy zrobiła na drodze narodowego rozwoju, a ta treściwa i tak mowna dewiza na narodowym teatrze: „Naród sobie“ — ma w sobie lwią siłę, która budzi cześć i ufność. Wracając stąd będę chciał zatrzymać się jeszcze choć na jeden dzień w Pradze, aby odetchnąć kilka bodaj godzin powietrzem tego starego a pełnego życia grodu. Tygodnika Powszechnego Panu nie posiłam, bo nie odbieram tutaj żadnego pisma ilustrowanego. Umyślnie nie kazałem przysłać je [!] sobie, bo poczta tutejsza nie zawsze regularnie przychodzi. Poślę je Panu z Krakowa. Przy tej sposobności przypominał Panu, że jeżeli co z moich powieści radziłbym Panu tłumaczyć, to *Górala na dolinach*. Nie wiem, czy Pan ją ma; jeżeli nie, to proszę mi donieść, a poślę Panu. Nieduża rozmiarami, według mnie to jedna z lepszych powieści moich, powiedziałbym: mój beniaminek, i rad bym ją widział przełożoną na język czeski. Jeżeli, rozumie się, tłumacz uzna ją za dobrą do tłumaczenia. Ale o to [!] porozumiemy się jeszcze z Krakowa, a teraz proszę przyjąć wyrazy szacunku i poważania, z jakim zostaje

Karlowe Wary, d. 28 7 [18]80

M. Bałucki

Numeru Brandyskich Novin nie odebrałem.

11

Szanowny Panie!

Zaraz po powrocie do Krakowa wysłałem Tygodnik Powszechny i *Górala na dolinach*. Prawdopodobnie na skutek uszkodzenia drogi kolejowej przesyłka opóźnić się musiała, ale do dziś dnia zapewne doszła już rąk Pańskich. Bardzo jestem ciekawy, czy Pan potwierdzi zdanie moje o *Góralu* i czy Pan uznasz go godnym tłumaczenia na czeskie. Muzycki do *Sąsiadów* nie posiłam Panu jeszcze, bo ją dopiero wtedy każę odpisać, gdy się dowiem, że sztuka została przyjęta przez dyrekcję teatru czeskiego.

Bądź mi Pan łaskaw przy sposobności donieść, co się dzieje z *Białym murzynem*? Wydawcy *Za winy niepopelnione* zapewne Szan. Pan zakomunikowałeś mój adres?

Łączę wyrazy szacunku i poważania

Kraków, d. 21 8 [18]80

M. Bałucki

12

Szanowny Panie!

Wobec tego, co mi Pan piszesz, byłoby niesumiennością z mojej strony żądać od Pana honorarium, które się Panu ode mnie za jego pracę należy. Ubolewać tylko należy, że u nas stosunki teatralne są tego rodzaju, iż w nich autor żadnego wynagrodzenia mieć nie może, a tłumacz bardzo mało. Toteż ze względu na to nie radziłbym Panu doświadczać hojności dyrekcji teatru na nowo, a przynajmniej nie tak często. Sztuka, która w tłumaczeniu niemieckim grana była w Wiedniu pt. *Der Gemeinde Rath*, ma w polskim tytuł *Radcy pana radcy* i jest właściwie farsą. Gdybyś Pan jednak miał zamiar kiedy ją tłumaczyć, to zażądaj Pan egzemplarza od antykwarza Igła ze Lwowa lub z innej księgarni. Zaś *Emancypowane* drukowane były w Warszawie nakładem Ungra i takowe możesz Pan (*gegen Nachnahme*) mieć z księgarni Gebethnera w Krakowie. Ja bym służył Panu chętnie tymi sztukami, ale żadnego egzemplarza nie posiadam. O losach *Górala* bądź Pan łaskaw dać mi znać, skoro znajdziesz Pan nakładcę. Tymczasem przyjmij Pan wyrazy szacunku i poważania

od swego sługi

Kraków, d. 6 10 [18]80

M. Bałucki

13

Szanowny Panie!

Cieszę się, że nareszcie znalazłeś Pan pomieszczenie dla *Górala* mojego. Na podane przez Pana warunki się zgadzam. *Pracowitych próżniaków*²² prześlę Panu za dni kilka wraz z T y g [o d n i k i e m] P o w s z e c h n y m, którego w tej chwili nie mam w domu, bo pożyczyłem go na wieś. Skoro tylko odbiorę kwartał IV i początek tego roczni[ka], wnet Sz. Panu prześlę wraz z innymi gazetami, które teraz dostaję.

Łączę wyrazy szacunku i poważania

Kraków, d. 12 2 [18]81 r.

M. Bałucki

14

Szanowny Panie!

Nie mając swojego egzemplarza komedii pożyczyłem sobie z dyrekcji teatru, że jednak sztuka ta po świętach będzie grana, przeto bardzo proszę o odesłanie jej najdalej 18 tego miesiąca. O honorarium za *Górala* przypo-

²² *Pracovici próžniacy* (*Pracoviti zaháleči*); przekład (nie drukowany): L. C. Frič.

minam — do Orzeszkowej dziś napiszę o pozwolenie tłumaczenia²³. *Pańskie dziady*²⁴ wyjdą za trzy miesiące.

Łączę życzenia świąt wesołych i jeszcze raz proszę nie zapomnieć o odesłaniu na czas komedii.

Kraków, d. 12 4 [18]81 r.

Sługa

M. Bałucki

15

Szanowny Panie!

Odebrałem dziś od p. Orzeszkowej²⁵ upoważnienie do przekładów jej powieści na język czeski, które Panu w załączeniu przesyłam.

Co zaś do komedii moich, o które mi Pan pisze, to zdaje mi się, że *Radcy pana radcy* zostały już przetłumaczone i podobno nawet były wystawione w Pradze. *Złota młodzież* jest słabym utworem. *Po śmierci cioci* nie podobałaby się może u Was, bo przedstawia typ błagiera literata, którego Wy, dzięki Bogu, jeszcze nie macie. Najlepsze może do przetłumaczenia byłyby *Emancypowane*. Wyszły one w osobnym odbiciu w Warszawie nakładem Ungra. Ja nie mam wcale egzemplarza tej komedii — jak w ogóle [wielu] z moich dzieł nie posiadam w mojej biblioteczkę.

Pracowitych próżniaków prześlę Panu później, gdy będziesz mieć więcej wolnego czasu. Zdaje mi się, że są jeszcze u Pana moje dzienniki. Jeżeli już przeczytane, proszę o łaskawe odesłanie ich; jak również o przesłanie,

²³ Bałucki już jednak wcześniej zwrócił się do Orzeszkowej w sprawie przekładów na język czeski. W liście z 7 III 1881 pisze m. in. (Archiwum E. Orzeszkowej IBL w Warszawie):

„Czy Pani nie życzyłaś sobie, aby która z jej powieści była tłumaczona na jęz. czeski? Proszę mnie uwiadomić łaskawie i przesać egzemplarz powieści do tłumaczenia przeznaczonej. Ja sądzę, że *Eli Makower* lub drobne szkice byłyby najodpowiedniejsze. Po odebraniu prześlę je niebawem Hovorco lub Polabskiemu, który już kilka moich prac przetłumaczył na język czeski“.

²⁴ *Pańskie dziady* nie były tłumaczone na język czeski.

²⁵ 12 IV 1881 Orzeszkowa przesała Bałuckiemu list następującej treści (Archiwum E. Orzeszkowej IBL w Warszawie):

„Niniejszym proszę i upoważniam Wielmożnego Pana Michała Bałuckiego do udzielania łaskawym na mnie Panom tłumaczom czeskim prawa przekładu pism moich, ilekroć będzie to uważał za stosowne i pożyteczne. Ze swojej strony jeden tylko warunek z przekładami pism moich na język czeski łączę: uwiadomienie mię o ich dokonywaniu i obdarzenie mię jednym egzemplarzem każdego z przekładów“.

Schwab-Polabský przetłumaczył Orzeszkowej *Turia* (Květy, 1885, t. 7, s. 393—401, 560—568, 664—670). Bałucki niejednokrotnie pośredniczył między pisarzami czeskimi i Orzeszkową. Zob. *Listy Elizy Orzeszkowej*. Opracował B. Świderski. Warszawa 1937, s. 527.

jeżeli można, egzemplarza *Kvetów*, w których będzie *Góral*²⁶ drukowany.

Łączę wyrazy szacunku i poważania

Kraków, d. 9 5 [18]81 r.

M. Bałucki

16

Szanowny Panie!

Egzemplarz *Grubych ryb*²⁷ zostawiłem w Warszawie w teatrze rządowym, musi Pan więc wstrzymać się jeszcze parę tygodni. Przy tej sposobności zwracam uwagę Pańską, że przyobiecane[go] mi tylokrotnie honorarium za *Górala*, jako też egzemplarza czeskiego przekładu, dotąd nie otrzymałem.

Z szacunkiem

Kraków, d. 28 10 [18]81 r.

M. Bałucki

17

Szanowny Panie!

Egzemplarze moich komedii i 10 fl. dopłaty do honorarium za *Grube ryby* odebrałem. Co do komedii *Po śmierci cioci*, to ponieważ to rzecz nienowa, nie żądam za nią żadnego wynagrodzenia; trzeba tylko, abyś Pan tytuł jej zmienił, a raczej przywrócił ten, jaki ta sztuka miała pierwotnie, tj. *Piękne słówka*²⁸, bo to lepiej określa treść komedii. Zwracam przy tym uwagę Pańską, że początkowe wiersze, które poeta deklamuje, muszą w czeskim mieć równie udatną formę i obfitować w piękne słowa, pod którymi nie ma nic — po prostu poetyczna frazeologia. *Gęsi*²⁹ już przerebiłem i lubo zgłaszało się do mnie dwóch tłumaczy, odpisałem im, że z Panem łączą mnie kilkuletnie stosunki, których zrywać nie widzę powodu. Musi Pan zatrzymać się jeszcze czas jakiś, gdyż dopiero dziś wzięto ode mnie poprawiony egzemplarz w celu przepisania go dla teatru krakowskiego, a potem tenże sam egzemplarz posłę teatrowi lwowskiemu

²⁶ Zob. przypis 8.

²⁷ *Grube ryby* (*Těžke ryby*); przekłady: Schwab-Polabský (Praha 1883. *Vybrané Hry Divadelních Ochočtníků*, t. 3. Wyd. 2: Praha 1907. *Ochočtnické Divadlo*, t. 140), J. Havlásek: *Vel'ké ryby* (Praha 1957, jako rękopis, *Dilia*, s. 67), J. Koenigsmark: *Když ptáčka lapají* (Praha 1957, jako rękopis, *Dilia*, s. 67), J. Dohnaský: *Vel'ké ryby* (Martin 1958. *Edícia Divadlo*, t. 48).

²⁸ Schwab-Polabský zwrócił się do dyrekcji Teatru Narodowego, aby na życzenie Bałuckiego zmieniono nazwę *Po śmierci cioci* na *Piękne słówka* (*Krásná slova*). Dyrekcja jednak pozostawiła pierwotny tytuł. Zob. przypis 15.

²⁹ *Gęsi i gąski* (*Husy a husičky*); przekład: Schwab-Polabský (Praha 1883. *Vybrané Hry Divadelních Ochočtníků*, t. 5). Premiera 20 III 1883 w Pradze, w reżyserii A. Puldy. Sztuka wystawiana również bardzo często przez zespoły amatorskie.

i dopiero, gdy mi go zwrócą, prześlę Panu, co zapewne jeszcze przed świętami stać się może.

O *Otwartym domu*³⁰ ani myślę jeszcze; jest to dopiero projekt projektu, zaledwie objawiona chęć pisania tej sztuki, którą to chęć usłużny réporter zaniósł do gazet i zrobili z tego fakt dokonany. W każdym razie po załatwieniu się z kilkoma powiastkami, które napisać obiecałem, wezmę się do napisania tej sztuki, która będzie niejako dalszym ciągiem, czyli drugą częścią *Grubych ryb*.

Wracając jeszcze do *Gęsi*, rad bym, aby Szan. Pan w moim imieniu porozumiał się z dyrekcją teatru względem tantiemy. Jeżeli teatr krakowski dość ubogo uposażony może płacić za sztuki niemieckie tłumaczone, to tym bardziej Polak na scenie czeskiej, którego utwory zyskują powodzenie, ma prawo żądać czy to jednorazowego wynagrodzenia, czy też tantiemy. Bądź Pan więc łaskaw zawiadomić dyrekcję, że chciałbym dać *Gęsi* na scenę teatru czeskiego, ale idzie mi o porozumienie się co do warunków. Może interwencja Pana w tej sprawie jako tłumacza moich sztuk wystarczy. Jeżeli nie, to proszę mi wysłać dokładny adres: do kogo mam udać się i porozumieć o to [!] ³¹.

Łączę wyrazy szacunku

Kraków, d. 5 12 [18]82 r.

M. Bałucki

18

Szanowny Panie!

Ani na *Gęsi*, ani na *Po śmierci cioci*, ani na żadną inną tłumaczoną przez Pana komedię nie udzieliłem nigdy nikomu żadnego pozwolenia na tłumaczenie. Zgłaszał się do mnie wprawdzie P. Coelestyn Frycz, przedstawiając się jako członek komitetu teatralnego i redaktor pisma, prosząc mnie o prawo tłumaczenia *Rodziny Dylskich*³², *Radcy pana radcy*, *Złota młodzież* i *Pracowici próżniacy*, i *Emancypowane*, prosząc zarazem o przesłanie egzemplarzy polskich. Egzemplarzy, rozumie się, nie przesłałem, bo nie mam. a co do tłumaczenia, to ze względu, że Pan Szanowny te sztuki

³⁰ *Otwarty dom (Domáci ples)*; przekład: O. Krkavec (Praha 1910. *Ochotnické Divadlo*, t. 362). Premiera odbyła się 6 VII 1896 w Pradze, w reżyserii J. Seiferta (*Hostinný dům*). Zaznaczyć należy, że już w czerwcu 1885 Schwab-Polabský przesłał dyrekcji rękopis z prośbą o wystawienie tej sztuki na scenie praskiej. Ówczesny sekretarz Teatru Narodowego, Sklenář, odmówił wystawienia sztuki jako słabej.

³¹ List Bałuckiego do dyrekcji Teatru Narodowego nie zachował się; nie wiadomo zresztą, czy w ogóle został wysłany. Jak wynika z korespondencji ze Schwabem-Polabskim, dyrekcja odniosła się bardzo przychylnie do projektu wystawienia tej sztuki. Schwab-Polabský przesłał rękopis *Gęsi i gąsek* z końcem r. 1882, a w marcu 1883 sztuka została już wystawiona.

³² Utwór nie pojawił się w przekładzie czeskim.

miałeś u siebie i czytałeś, a nie oświadczyłeś mi wyraźnej chęci tłumaczenia ich na czeski język, więc nie widziałem powodu odmawiać tego panu Fryczowi. Nadmienilem mu tylko, że to sztuki mniejszej wartości, z wyjątkiem *Rodziny Dylskich*, że *Radcy* już były tłumaczone, podobno nawet grane w Pradze dawniej.

Jeżeli więc ktoś ogłasza teraz, że ma ode mnie pozwolenie tłumaczenia sztuk moich, to mógł podać to jedynie p. Frycz i jedynie odnośnie do tych kilku sztuk, które Panu wymienilem. Upoważniłem więc Sz. Pana do ogłoszenia tego mego oświadczenia w dziennikach czeskich, z tym dodatkiem, że Pan masz dotąd wyłączne prawo tłumaczenia sztuk moich dla teatru i druku, a tylko na sztuki, których Pan nie wzięłeś do tłumaczenia, tj. na owe pięć czy sześć, miał wyjątkowo pozwolenie p. Coelestyn Frycz, które to jednak prawo traci, jeżeli w ciągu roku nie zechce z niego korzystać. Warunek ten położyłem mu, zdaje się, w pierwszym liście, tj. aby w ciągu roku przetłumaczył i wystawił. (Warunek ten zresztą stawiam każdemu, bo ktoś mógłby przetłumaczyć i nie wystawić sztuki, a na tym ja bym tracił³³.)

Otwarty dom już w przepisywaniu — będzie wystawiony na krakowskiej scenie 7 kwietnia. Panu jednak nie tak prędko będę mógł przysłać egzemplarz, chyba że Pan każesz sobie przepisać na swój koszt. Na fotografię czekam. A niech Pan nie zapomni o fotografii panny de Pauli³⁴, która podobno z wielkim powodzeniem grywa w moich sztukach.

Łączę wyrazy szacunku

Kraków, d. 10 3 [18]83 r.

M. Bałucki

19

Szanowny Panie!

Za przesłanie mi fotografii p. Moszny³⁵ ślicznie dziękuję i z upragnieniem oczekuję Pańskiej i innych artystów i artystek, szczególnie panny de Pauli, o której talencie do ról naiwnych dużo pochwał słyszałem. Za *Grube ryby* w tłumaczeniu czeskim także jestem Panu wielce zobowiązany

³³ Schwab-Polabský rzeczywiście zamieścił notatkę o wyłącznym zezwoleniu na przekładanie utworów Bałuckiego (*Krewniaki*, *Sąsiedzi*, *Grube ryby*, *Po śmierci cioci*, *Gęsi i gąski*, *Otwarty dom*) w czasopiśmie: *Národní Listy* (1883, nr 61) oraz *Literární Listy* (1883, nr 7). Podobne oświadczenie złożył Frič (*Radcy pana radcy*, *Emancypowane*, *Pozłacana młodzież*, *Rodzina Dylskich*) w: *Národní Listy* (1883, nr 62).

³⁴ Leopoldina de Pauli — popularna aktorka Teatru Narodowego w Pradze. Uwielbiała ona komedie Bałuckiego, o czym świadczy m. in. jej list do Schwaba-Polabskiego, z 8 XII 1881:

„Vzdávajíc Vam především nejvřelejší díky za vzácnou dobrotu a laskavost Vaši, sděluji Vám zároveň, že jsem veselohru »Těžke ryby« (»Grube ryby«) s velkým zájmem přečetla; poněvadž se mi veselohra tato velice zalíbila, jsem odhodlána ku své benefici ji zvoliti [...]“.

³⁵ Jindřich Mošna — wybitny aktor Teatru Narodowego.

ny; ucieszyło mnie bardzo i staranne wydanie, i bardzo wierne tłumaczenie.

A teraz jeszcze kilka słów co do tego nieszczęśliwego Coelestyna Frycza, który od roku męczy mnie i sekretarza teatru krakowskiego ciągłym dopominaniem się o przesłanie mu sztuk do tłumaczenia. Ostatecznie dałem mu pozwolenie na tłumaczenie tych sztuk, które Pan albo już miałeś u siebie, a nie tłumaczyłeś, albo względem których nie objawiłeś mi Pan wyraźnej chęci tłumaczenia; ale zarazem napisałem p. Fryczowi, że sztuk tych przesłać mu nie mogę i żeby się o nie postarał w teatrze krakowskim. Tam też rzeczywiście udał się; ale sekretarz oświadczył mu, że sztuk przysłać nie może, chyba każe przepisać na jego rachunek i policzył mu za przepisanie pięciu sztuk coś przeszło trzydzieści reńskich. Sądzę, że ta suma, która u nas nie jest wcale przesadzoną, ochłodzi trochę zapał p. Frycza, skoro, jak mi Pan piszesz, chciał sztuki te za kilka złotych odstąpić dyrekcji teatru. W takim razie nie miałby interesu tłumaczyć, bo przepisywanie więcej by go kosztowało. Nadto dałem p. Fryczowi warunek, że jeżeli w ciągu roku od daty pozwolenia sztuk tych nie wystawi na scenie teatru ziemskiego, będę mógł dać pozwolenie komu innemu. Ja sądzę, że to jest dostateczne zastrzeżenie, i jeżeli po upływie tego czasu zechciałbyś Pan którą z owych sztuk tłumaczyć, to poleciłbym Panu tylko *Emancypowane*, komedię w trzech aktach, i *Rodzina Dylskich*, dramat przerobiony z powieści mojej *Byle wyżej*. Ale o tym później jeszcze pogadamy.

Teraz dodam jeszcze, że zobaczywszy w spisie sztuk, o które pan Frycz pisał do sekretarza, umieszczony także *Otwarty dom*, bezzwłocznie wydałem sekretarzowi zakaz przysłania tej sztuki panu Fryczowi, a zarazem do niego samego napisałem list z przypomnieniem, że co do tej sztuki żadnego pozwolenia nie dawałem ani nawet nie wspominałem o niej, bo sztukę tę oddałem Panu do tłumaczenia.

Umyślnie rozpisałem się obszerniej w tej sprawie, aby uspokoić obawy Pańskie i wyjaśnić rzecz należycie. Rad bym zarazem zakończyć tym listem niemiłe dla mnie zajścia między Panami i dlatego proszę Pana, aby to, co tu piszę, pozostało między nami, i z listu tego abyś Pan zechciał użytek zrobić tylko w razie ostatecznym, i to po poprzednim porozumieniu się ze mną, gdyby tego potrzeba wypadła.

Łączę wyrazy szacunku i poważania

Kraków, d. 17 3 [18]83 r.

M. Bałucki

Co do charakteru, w jakim mi się p. Frycz przedstawił, podaję dokładną kopię z jego drukowanego biletu, który mi przysłał, a który brzmi: „Coelestin Frič — redaktor Slavina a Slovanského divadla Praha — Vodičková ul. č. 28“.

20

Szanowny Panie!

Jak obecnie, to nie mam żadnego utworu scenicznego, i kto wie, jak prędko zdobędę się na takowy. Radziłbym Panu jednak postarać się u p. Zale[w]skiego Kazimierza o pozwolenie tłumaczenia wybornej komedii *Górq nasi*³⁶, malującej trafnie stosunki warszawskie. Z drobniejszych warto by było przetłumaczyć jednoaktówkę Świderskiego *Dzieciaki*³⁷.

Echa Teatralnego Panu nie posłałem: raz dlatego, że jest pożyczone, a po wtóre, że nowelka pt. *Przez tydzień aktorem*³⁸ jest błahostką nie wartą tłumaczenia. Co zaś do powieści *W żydowskich rękach*³⁹, to ta drukuje się w *Ognisku Domowym*, piśmie wychodzącym we Lwowie, którego jednak nie mam wcale. Na egzemplarz powieści *250 000*⁴⁰, który mi Sz. Pan już w trzecim liście zapowiadasz — oczekuję niecierpliwie.

Łączę wyrazy szacunku i poważania

Kraków, d. 20 4 [18]83 r.

M. Bałucki

21

Szanowny Panie!

Ponieważ publiczność czeska zna *Grube ryby*, nie od rzeczy może będzie, jeżeli Pan w której księgarni w Pradze wystawisz na czas jakiś fotografie zdolnego naszego artysty Władysława Wojdatowicza — w roli starego Ciaputkiewicza. Niezadługo będę mógł Panu przesłać fotografię tegoż artysty w roli Telesfora w *Domu otwartym*. P. Wojdatowicz jest dopiero ósmy rok na scenie, a dostąpił już, w wielu wybornych swoich rolach, ogromnego uznania na scenie krakowskiej i lwowskiej. Być może, że

³⁶ K. Zalewskiego przetłumaczono: 1) *Spudłowali (Ostrouhali)*; przekład: F. L. Hovorka (*Květy*, 1879, nr 1, s. 17—36. — Praha 1879. *Ustřední knihovna*, t. 18). 2) *Przed ślubem (Před sňatkem)*; przekłady: F. L. Hovorka (Praha 1880), J. Bittner (Praha 1876. *Divadelní Bibliotéka*, t. 148). 3) *Artykuł 264 (Článek 264)*; przekład: F. L. Hovorka.

Spośród nich wystawiono: *Przed ślubem* (premiera 21 I 1876 w Pradze), *Artykuł 264* (premiera 21 VI 1882 w Pradze); sztukę *Spudłowali* grały czeskie zespoły amatorskie już w 1880 roku.

³⁷ Utwór nie pojawił się w przekładzie czeskim.

³⁸ Jak wyżej

³⁹ Jak wyżej.

⁴⁰ Powieść wyszła w przekładzie Schwaba-Polabskiego (Praha 1884).

kiedys gazety teatralne czeskie zechcą o nim obszerniejszą podać wiadomość publiczności czeskiej⁴¹, a wtedy dostarczę Panu szczegółów. Tymczasem przestaję na przesłaniu fotografii i łączę wyrazy życzliwości.

Lwów, d. 7 5 [18]83 r.

M. Bałucki

22

Szanowny Panie!

Nie pisałem dawno do Pana, bo nie miałem nic takiego do doniesienia, co by Pana zainteresować mogło. Choroba, a więcej jeszcze kuracja, zajęła mi tyle czasu, że kilka miesięcy przeszło bezowocnie — i nic się nie zrobiło, ale to literalnie nic. Obecnie dopiero po powrocie do Krakowa zabieram się do roboty. Zacząłem od nowelki, którą w przyszłym tygodniu będę drukował w jakimś piśmie. Trzeba by i o komedii jakiejś pomyśleć, ale to w przyszłości. *Gęsi* odebrałem drukowane i serdecznie dziękuję Panu za nie.

Między nowelkami, które Paprocki drukować będzie w Warszawie, nie będzie żadnej nowej, bo to same przedruki; ale Pan zapewne między nimi znajdziesz takie, których nie znasz, a które może nadadzą się do przetłumaczenia.

Łączę wyrazy szacunku i poważania

Kraków, d. 26 9 [18]83 r.

M. Bałucki

23

Szanowny Panie!

Nie wiem, skąd urosła bajeczka, jakobym ja miał polecić dyrekcji Teatru Narodowego tylko dwie sztuki polskie i że też dyrekcja w wyborze sztuk na moim jedynie zdaniu polega. Pisał do mnie wprawdzie ktoś z dyrekcji — nazwiska sobie nie przypominam — a pisał dosyć dawno, z zapytaniem, którą sztukę polską uważałbym za stosowną do przedstawienia w Narodowym czeskim Teatrze. Sądziłem jednak, że idzie tu o pierwsze przedstawienia, i na takie zaleciłem dyrekcji, o ile sobie przypominam, *Damazego* i *Pozytywnych*⁴². Gdyby szło w ogóle o wybór sztuk, to nie tylko te dwie, ale wiele innych byłbym polecił, ale mnie o to nie pytano. Dla tego samego powodu, tj. nie pytany, nie mogę narzucać dyrekcji mego zdania, a dopiero gdyby się z tym udała do mnie, nie omieszkał-

⁴¹ Nie notowane w czasopismach czeskich.

⁴² 1) *Pan Damazy* (*Pan Damián*); przekład: Schwab-Polabský (Praha 1886. *Ochotnické Divadlo*, t. 26. Wyd. 2: Praha 1908). 2) *Pozytywni* (*Prospěchaři*); przekład (nie drukowany): F. L. Hovorka (premiera w Teatrze Narodowym, 6 VII 1884). 3) *Ostatni figiel pana Wojszczyca* (*Poslední kousek páně Vojščičův*); przekład: J. F. Khun (Praha 1897. *Knihovna Lidu*, t. 67).

bym polecić te, o których Pan wspomina, za wyjątkiem *Harambaszy*⁴³, którą widziałem na scenie krakowskiej bardzo starannie przedstawioną, a która inimo to nie utrzymała się, i poleciłbym jeszcze kilka nowych.

Co zaś do nowych komedii, o które mnie Pan zapytujesz, czy nie piszę, to muszę niestety odpowiedzieć, że nie. Mam dużo projektów, ale właśnie dlatego nie mogę zdecydować się na żaden. A do tego mam trochę drobnych robótek, które rozrywają moją uwagę i zabierają dużo czasu. Gdy będzie coś nowego, nie omieszkam Pana zawiadomić.

A teraz dziękuję Panu za życzenia noworoczne — przesyłam również od siebie sporą dozę takowych dla Pana, łączę przy tym wyrazy koleżeńskiej życzliwości.

Kraków, d. 6 1 [18]84 r.

M. Bałucki

24

Szanowny Panie!

Jeszcze jeden list piszę celem ostatecznego porozumienia się co do przyjazdu Pańskiego do Krakowa. Wątpię, czy w tak ogromnej masie osób moglibyśmy się odszukać na kolei, więc najlepiej będzie, że Pana oczekiwać będę w moim mieszkaniu przy ulicy Floriańskiej. Ponieważ, o ile widzę z programu, prosto z kolei komitet i deputacje poprowadzą miłych gości na ratusz, przeto radziłbym Panu zaraz na kolei kuferek swój powierzyć numerowemu ekspresowi i przesłać do mego mieszkania, do którego Pan potem sam przyjdzie. Na wspólnym obiedzie, o którym Pan piszesz, prawdopodobnie udziału brać nie będę, bo po prostu tak urządzono, że tylko goście i komitet urządzający przyjęcie zasiadą do wspólnej uczyty, inaczej nie pomieszczono by wszystkich, jakkolwiek ich na trzy partie podzielono. Udział więc mój w zjeździe ograniczy się tylko do bytności na jednym koncercie i wycieczki na Bielany. A na epilog zastawuję sobie wizytę Szanownego Pana w naszej willi, o czym pogadamy jeszcze w Krakowie.

Do widzenia więc

Kraków, d. 7 8 [18]84 r.

M. Bałucki

25

Kochany Panie!

Cieszy nas, żeś zdrowo i szczęśliwie powrócił do domu, a zarazem muszę Panu donieść, żeś zostawił tu po sobie pamięć bardzo miłą. I ja, i żona, i cała moja rodzina upodobała sobie w Panu, a pobyt Jego i kolegów a pobratymców w naszym domu jest teraz przedmiotem częstych

⁴³ *Narzczena Harambaszy (Nevěsta Harambašova)*; przekład: Schwab-Polabský (Praha 1893. *Ochotnické Divadlo*, t. 124).

rozmów naszych. Daj Boże, abyśmy się znowu po jakimś czasie tak zejść i wspólnie nacieszyć mogli. Numeru Kłóśó w i Ś w i t u, w którym są dwie moje powiastki pt. *Wiedźma*⁴⁴ i *Głowa swoje, a serce swoje*⁴⁵ prześlę Panu, skoro tylko odbiorę od tych, którym pożyczyłem. Teraz całuję Pana serdecznie. Łączę ukłony i pozdrowienia od Pani i całej rodziny mojej.

Kraków, d. 26 8 [18]84 r.

M. Bałucki

26

Kochany Panie!

Właśnie miałem pisać do Pana, by się dowiedzieć o przyczynie tak długiego milczenia Pańskiego. Czyż Pan zdrow i co z Panem słyhać, gdy naraz dostaję list Pański, który mnie wielce ucieszył. Dziękuję Panu za pamięć o nas. Nic się tu u nas nie zmieniło. Wszystko prawie tak, jak Pan zastałeś w czasie bytności w Krakowie; tyle tylko, że nie mieszkamy jeszcze na wsi z powodu ciągłej słoty i że ja stetryczałem jeszcze więcej — opanowało mnie mizantropiczne usposobienie, z którego chciałbym się uwolnić, bo mi to odbiera ochotę do pisania.

Pytasz mnie Pan, co piszę? Niewiele: *Pan burmistrz z Pipidówki*⁴⁶ — rzecz satyryczna, drukowana w K r a j u, *Kuba Sośniak*⁴⁷ — powiastka ludowa w wydawnictwie Macierzy, którą Panu prześlę pod opaską, parę drobiazgów — oto wszystko, co było drukowane w tym roku. Oprócz tego napisałem powieść pesymistyczną *Cale życie głupi*⁴⁸, którą nie wiem jeszcze, gdzie będę drukował, a teraz piszę komedię, a raczej krotoczwilę czteroaktową pt. *Nowy dziennik*⁴⁹. Jeżeli mi się uda i będzie zajmująca, wystawię ją podczas wystawy krakowskiej, która obiecuje się być świetną. Nie wiem jednak, czy będę miał odwagę przesłać Panu tę komedię wobec ciągłej nieprzychylności dyrekcji praskiej dla sztuk moich. Nie idzie mi o mnie, ale żal mi Pańskiej pracy daremnej. Więc może lepiej dać pokój dyrekcji.

Do wód czeskich z rozkoszą bym się wybrał. Pobyt bowiem nasz zesłoroczny w Mariańskich Łaźniach⁵⁰ zapisał się tak żywo i przyjemnie

⁴⁴ Nie pojawiła się w przekładzie czeskim.

⁴⁵ *Głowa swoje, a serce swoje (Jinak hlava, jinak srdce)*; przekład: Schwaba-Polabský (Lumír, 1885, nry 23—25. Praha 1894. Levné Svazky Novel, t. 22. Praha 1921. Chvilky, t. 5).

⁴⁶ *Pan burmistrz z Pipidówki (Pan purkmistr z Hodomil)*; przekład: H. Bulín (Slovanské Besedy, 1894, t. 3).

⁴⁷ Utwór nie pojawił się w przekładzie czeskim.

⁴⁸ Jak wyżej.

⁴⁹ Jak wyżej.

⁵⁰ Oprócz Karlovych Varów Bałucki odwiedzał również Mariańskie Łaźnie (w latach: 1886, 1888, 1891, 1895, 1896, 1897, 1899).

w pamięci naszej, że żona tylko marzy, żeby znowu zobaczyć Pragę i Marienbad. Idzie tylko o to, że droga na dwie osoby bardzo kosztowna. Jeżeli by się udało wyrobić karty wolnej jazdy lub niższej na czeskie koleje, to może byśmy się znowu puścili tego roku. Hovorka⁵¹ nam obiecał wyrobić, ale jemu nie zawsze wierzyć można i zapomina ludzi, skoro ich z oczu stracił. Czy byś Pan nie miał jakich dróg do wydośtania kart wolnej jazdy lub znacznie niższych cen?

U nas teraz ruchliwie i gwarno, bo najpierw wybory do Rady Miejskiej, które tego roku były burzliwe nadzwyczaj. Następnie cały kraj zajęty przygotowaniami na przyjazd arcyksięcia. Ja jednak, że ani w jednym, ani w drugim udziale nie biorę — siedzę na boku i śmieję się z komedii ludzkiej próżności i głupoty i lokajstwa.

Ot, rozpisałem się. Daruj mi Pan tę gadatliwość i przyjmij wyrazy życzliwości ode mnie i całej mojej rodziny.

Kraków, d. 21 6 [18]87

M. Bałucki

27

Kochany Panie!

Przede wszystkim, stosownie do życzenia Pańskiego, posyłam należną Panu część tantiemy. Otrzymałem z Teatru Narodowego w Pradze raz 71 fl. 90 kr., teraz drugi raz 49 fl. 7 kr., razem 110 fl. 97 kr., z czego 10%^o wynosi 11 fl. 10 kr., który przy niniejszym liście załączam. Równocześnie posyłam egzemplarz *Bajek*⁵², wprawdzie nie dość może czytelny, bo pełen poprawek, ale innego obecnie nie posiadam. Jest jednak tak pisany, że łatwo Pan zorientujesz się w tych poprawkach. Jeżeli Pan będziesz uważał, że będzie ta sztuka podobać się — a mnie się zdaje, że tak — to niech Pan od razu zabierze się do tłumaczenia, jeżeli czas i Żona pozwoli, a mogłaby może jeszcze w zimowym sezonie być grana.

À propos Żonki, mógłbyś Pan nam przysłać jej fotografię, jeżeli Pan masz dobrą jaką, abyśmy choć tym sposobem mogli poznać Żonę Pańską.

Z Chmielińskim nic nie zrobiłem, bo trudno szukać go po całych Czechach i wszędzie posyłać na niego skargi. To kosztuje, a wątpliwość wielka, czy kiedy co odbiorę. Pan, jako będący bliżej i obeznany z miejscowymi stosunkami, łatwiej mógłbyś w imieniu swoim i autor[a] prześladować

⁵¹ Hovorka utrzymywał bardzo bliskie stosunki z literatami polskimi. Tłumaczył wiele polskich utworów, poza tym zamieszczał artykuły i rozprawy na temat życia literackiego i kulturalnego w Polsce. Redagował przez kilka lat *Divadelní Listy*, w których wiele miejsca poświęcał życiu teatralnemu w Polsce.

⁵² *Bajki (Klepy)*; przekład: Schwab-Polabský (Praha 1896. *Ochotnické Divadlo*, t. 94. Wyd. 2: Praha 1909). Z początkiem 1894 r. tłumacz oddał tę sztukę do oceny dyrekcji Teatru Narodowego. Dyrekcja odmówiła wystawienia *Bajek*. Były one jednak grane przez zespoły amatorskie.

go, a może coś się wycisnie z niego ostatecznie. A jeżeli nie — to darmo. Cóż poradzić na to? Nie pierwszy to człowiek, który mnie obrabował, a sądy za kradzież literacką nie pakują jeszcze do basy.

Oczekuję od Pana w przyszłym miesiącu, a teraz proszę przyjąć dla Siebie i dla Żony wyrazy życzliwości i poważania, z jakim zostaje

Kraków, d. 25 2 [18]94 r.

M. Bałucki

28

Kochany Panie!

Za pamięć w dniu moich imienin i przesłane życzenia oraz *Kiepy* uprzejmie dziękuję. Tantiemę z Narodowego Divadla odebrałem. Nie przesłałem Panu jednak należnej części, czekając, aż się większa sumka uzbiera. Posyłam tylko notatkę z dyrekcji. *Zamki na łodzie*⁵³ mam w odcinku z *R e f o r m y*, ale mi brak paru numerów z początku. Musisz więc Pan poczekać, aż powieść ta wyjdzie w Petersburgu w osobnym odbiciu. Piszę obecnie komedię *Ciepła wdówka*⁵⁴, ale nie będzie gotową aż z końcem tego roku, jeżeli mi zdrowie i humor posłużą. Posyłam Panu pozdrowienie od całej naszej rodziny, piszę się Jego

życzliwym

Kraków, d. 1 10 [18]94 r.

M. Bałucki

29

Kochany Panie!

Posyłam część przypadającą z tantiemy z ostatniego przedstawienia *Klubu kawalerów*⁵⁵. Pisałem do Szuberta⁵⁶, czy by nie spróbował dać *Domu otwartego* — może spodobałby się publiczności równie jak *Klub*. Ciekawym, co odpisze. *Sprawę kobiet*⁵⁷ posyłam, ponieważ obiecałem. Nie wiem jednak, czy nadaje się do tłumaczenia, raz dlatego, że na lokalnym gruncie, a więcej jeszcze dlatego, że może tendencja jej przeciwną jest wyobrażeniom panującym w Czechach. Podałbym *Cieplą wdówkę*, ale nie mam egzemplarza. Powieść *Wiś i Dziunia*⁵⁸ jeszcze się nie skończyła

⁵³ Utwór nie pojawił się w przekładzie czeskim.

⁵⁴ Jak wyżej.

⁵⁵ *Klub kawalerów (Klub mládeců)*; przekłady: Schwab-Polabský (Praha 1891. *Ochotnické Divadlo*, t. 66. Wyd. 2: Praha 1900. Wyd. 3: Praha 1913), L. Mikuláš (*Ústředie Slovenských Ochotnických Divadel*, 1943. *Divadelní Knižnica*, t. 61). Premiera w Teatrze Narodowym 17 VIII 1893, w reżyserii J. Seiferta.

⁵⁶ A. F. Subert (1849—1915) od 1883 r. był dyrektorem Teatru Narodowego w Pradze.

⁵⁷ Utwór nie pojawił się w przekładzie czeskim.

⁵⁸ Jak wyżej.

w *Kurierze Warszawskim*; gdy się skończy, prześlę ją do przeczytania Panu i osądzenia, czy warto ją tłumaczyć. Oprócz tego napisałem nowelkę *Dekadent*⁵⁹, która będzie w połowie tego miesiąca drukowana w *Słowie Polskim*. Mam jeszcze parę innych prac swoich, ale te nadaślę Panu później, gdy dostanę pisma, w których były drukowane. Tymczasem proszę przyjąć zapewnienie życzliwości, z jaką zostaje

Kraków, d. 8 3 [18]96

M. Bałucki

Tantiemy otrzymałem 25 fl., 19 kr., posyłam więc 2 fl. 51 kr.

30

[Karta korespondencyjna]

Kochany Panie!

Ciesz się, że nareszcie *Dom otwarty* dostanie się na scenę czeską. Układ co do honorarium z tej sztuki będzie z Panem tak, jak i z *Klubu kawalerów*. Do Zalewskiego napisałem, jak Pan sobie życzyłeś. Jeżeli co do *Sprawy kobiet* panują u Was inne pojęcia, to szkoda Pańskiej pracy. Lepiej może nie tłumaczyć. Nowelki prześlę później, a powieść *Wiś i Dziwnia* — gdy wyjdzie u Ungra. Łączę pozdrowienie. Na lat[o] będziemy w Rytrze jak co rok; ale przedtem może w Marienbadzie. Za pamięć o rodzinie mojej, która, dzięki Bogu, jest zdrowa — dziękuję.

Życzliwy

Kraków, d. 20 4 [18]96 r.

M. Bałucki

31

Szanowny Panie!

Przesyłam Panu odpowiedź p. Zalewskiego na mój list pisany po otrzymaniu Pańskiego. Może Pan teraz wprost do niego napisze i udzieli mi potrzebnych wyjaśnień⁶⁰.

Łączę pozdrowienia

Kraków, d. 23 4 [18]96

M. Bałucki

⁵⁹ Jak wyżej.

⁶⁰ Wspomniany list Zalewskiego, z 22 III 1896, zachował się przy liście Bałuckiego. Treść jego jest następująca:

„Szanowny Panie! Dziękuję serdecznie za trud, jaki Pan sobie zadałeś pośrednicząc w tej sprawie przekładu, o której nic nie wiedziałem, bom żadnego listu od pana Schwaba-Polabskiego nie otrzymał. Co prawda, obchodzi mnie tylko jedno, dochód, jaki mógłbym mieć z tego tytułu. Co to może wynieść takie 5 od sta? Grali kiedyś moje *Przed ślubem* w Teatrze Narodowym w przekładzie Iry Bittnera, miałem też wydanie *Artykuł 264* i *Spudłowali* w rękę, alem grosza z tego nie widział. Jeżeli już Pan tak łaskaw, to proszę, zawiadom Pan tego p. Schwaba, który jest zapewne Czechem, o moim adresie w Warszawie w redakcji *Wieku*, a jeżeli mi zaproponuje coś poważnego, to mu się wystaram o manuskrypt. Drukowane egzemplarze mi

Kochany Panie!

Dziś otrzymałem z dyrekcji teatru tentiemię z 4 przedstawień, w kwocie 110 fl. 65 kr., z której, stosownie do naszej umowy, posyłam Panu 11 fl. 6 kr. przekazem pocztowym. Odsyłam również na Pańskie żądanie przesłane mi recenzje, z których widzę, że prasa nie bardzo życzliwie przyjęła moją sztukę, zarzucając jej, że za lekka, za wesoła. Dziwna rzecz, jak teraz wszyscy zachorowali na powagę, i wesołość i śmiech zaliczają do wad komedii, gdy dawniej stanowiło to jej zaletę. Przyzwyczailem się już do lekceważącego tonu krytyki i głównie idzie mi o sąd publiczności, która decyduje o powodzeniu sztuki, a z przesłanej mi tantiemy widzę, że czeska publiczność była odmiennego zdania od krytyków, skoro tak licznie uczęszczała na moją sztukę. To zachęca mnie do pisania dalej w raz obranym kierunku, bo trudno na starość przeinaczać się. Mam już w głowie plan nowej komedii, którą rozpocznę pisać po powrocie do Krakowa. Na przypadek, gdybyś Pan miał ochotę pisać do mnie dla doniesienia mi coś [!] ważnego, donoszę, że tutaj zabawię do 30 bm., że potem wyjeżdżam na tydzień do Berlina na wystawę, a następnie do Rytra, gdzie zabawię do 8 września. Łączę ukłony i pozdrowienia od siebie i Żony, pisząc się

zawsze życzliwym

Marienbad, d. 21 7 [18]96

M. Bałucki

Kochany Panie!

Z listu Pańskiego widzę, że albo list mój nie doszedł Pana, albo też rzeczywiście zapomniałem, wśród licznych zajęć przed odjazdem z Krakowa, napisać do Pana. Czynię to teraz. Nie wiem, o jaką komedię Pan

się wyczerpały, w *Wiek* u może bym od kogo pożyczył i posłał mu albo na najgorszy raz kazałbym przepisać, co by mi się bardzo nie spodobało, bo to kosztuje pieniądze i jeszcze trzeba przeglądać i poprawiać. Do Dyrekcji Teatrów to już wybaczy, ale zgłaszać się nie będę. Jeżeli mają interes do mnie, to niech piszą, ale skądże ja im mam moją sztukę proponować. Kto chce kupić, musi się zgłosić do sklepu po towar. Więc tak, jeżeli Pan raczysz się tym zajmować jeszcze, to zechciej mu posłać mój adres: Warszawa — Redaktor *Wiek* u, a on niech do mnie napisze, jeżeli ma coś pewnego, na czym ja mogę zarobić, bo za platoniczną sławę mnie nie weźmie. Łączę wyrazy poważania i szczerzej życzliwości, dziękując jeszcze raz za uprzejmość Pańską.

Kaz. Zalewski

PS. Jeżeli Szanowny Pan pamięta charakter mojego pisma, dziwisz się zapewne, że list nie własnoręczny. Niestety, już od lat trzech chory jestem na prawą rękę i podpisać się nią tylko mogę z trudnością“.

pisze. Czy o *Niewolnicach*⁶¹, czy też o tej, którą teraz napisałem, a która w ziemie będzie grana, a której tytuł *Szwaczki* — w 3 aktach. *Niewolnice*, jeżeli dotąd Panu nie posłałem, mogę to zrobić za powrotem do Krakowa, zaś *Szwaczki* znacznie później, bo rzecz nawet jeszcze nie przepisana na czysto. Z p. Szubertem widziałem się w Krakowie, gdy był na pogrzebie Hoffmanowej, ale mi nic nie wspomniał o *Sprawie kobiet*, czy ją dostał i czy ją grać będzie. Sądzę, że prędzej nie, bo stosunki w Czechach pod tym względem są inne. Może by właściwszy tytuł dla tej komedii był: *Głowa swoje, a serce swoje*, bo pierwotnie ten tytuł miała ta komedia, i sądzą, że odpowiedniejszy. O graniu *Klubu kawalerów* w Zagrzebie nic nie wiem, bo nawet nikt się do mnie o pozwolenie nie zgłaszał. Oczekując tutaj odpowiedzi Pańskiej piszę się

pełen zyczliwości

Marienbad, d. 22 7 [18]97

M. Bałucki

PS. W Marienbadzie zostanę jeszcze do 4 sierpnia — wracam do Krakowa, a raczej na wieś do Rytra pod Nowym Sączem — na Wiedeń.

34

[Karta korespondencyjna]

Kochany Panie!

Za dziesięć dni wracam do Krakowa, a wtedy prześlę Panu i muzykę do *Sprawy kobiet*, i *Wisia i Dziunię* (powieść), i *Niewolnice*. *Sprawę kobiet*, jeżeli ona zostanie wystawioną w Pradze, wolałbym żebyś Pan nazwał *Głowa swoje, a serce swoje*, bo ten tytuł właściwszy, lepszy mi się wydaje. Nie wiem, czy Panu pisałem, że mam już gotową komedię *Szwaczki*⁶². Sądzę, że ona i dla Czechów będzie miała interes. Prześlę ją po wystawieniu w Krakowie.

Łączę pozdrowienia

Rytro, d. 24 [18]97 r.

M. Bałucki

35

Kochany Panie!

Stosownie do życzenia Pańskiego kazałem przepisać partyturę muzyki do *Sprawy kobiet*, którą, jak to już pisałem, rad bym widzieć na scenie Narodowego Divadla pod właściwym tytułem: *Głowa swoje, a serce swoje*, bo ten tytuł najbardziej odpowiada treści sztuki. Gdyby czytanie w akcie

⁶¹ *Niewolnice (Ženy otrokyně)*; przekład: Schwab-Polabský (Praha 1899. Ochoťnické Divadlo, t. 138). Premiera 17 VIII 1898 w Divadle Vystavním w Pradze.

⁶² *Szwaczki* nie ukazały się w druku. W bibliotece Schwaba-Polabskiego znajduje się tylko rękopis przekładu z notatkami.

pierwszym wydało się za rozwlekłe, mógłby ołówek reżysera skreślić je trochę. Posyłam także na Pańskie żądanie *Niewolnice*. Może one nadadzą się do tłumaczenia. Jak również przesyłam przyobiecany egzemplarz ostatniej mojej powieści *Wiś i Dziunia*. Co zaś do ostatniej komedii *Szwaczki*, to tę dopiero kazałem przepisać dla Warszawy, następnie dam na krakowską i lwowską scenę, a jeżeli będzie miała powodzenie, jakiej [!] się spodziewam, to ją wtedy dopiero prześlę Panu do tłumaczenia. Gdybyś Pan miał mi donieść co pomyselnego w sprawie sztuk moich, proszę teraz adresować już do Krakowa, dokąd na parę dni usiadłem na zimowe leże.

Łączę serdeczne pozdrowienia dla Pana i Jego Rodziny, piszę się

życzliwym

Kraków, d. 5 9 [18]97 r.

M. Bałucki

PS. Zapytywałem Szanownego Pana kartą korespondencyjną, czy nie u Pana zalega rękopis mój *Sprawy kobiet*. Dotąd nie otrzymałem na to odpowiedzi, dlatego piszę ponownie, bo mi pilno wiedzieć, gdyż i potrzebuję teraz bardzo tego egzemplarza. Jeżeli zaginął, musiałbym kazać przepisać, a to narazi mnie na koszt. Czekam więc w tym względzie Pańskiej odpowiedzi.

36

[Karta korespondencyjna]

Szanowny Panie!

Muzyki do *Sprawy kobiet* nie ma więcej jak to, co posłałem. Umyślnie skrócono śpiew, aby główne osoby nie stały zbyt długo bezczynnie na scenie. *Szwaczki* pošlę Panu, tylko z Warszawy egzemplarz dostanę.

Nowy tygodnik *Życie* jest organem najmłodszych literatów, którzy zaczynają działalność swoją od tego, że wszystko, co było przed nimi, kopią nogami, nie stworzywszy sami jeszcze nic prócz znakomitej reklamy dla siebie samych. Rozumie się, że nie prenumeruję.

Łączę pozdrowienia dla Pana i Żony

Kraków, d. 17 11 [18]97 r.

M. Bałucki

37

Szanowny Panie!

Nie piszę sam, bo od pięciu tygodni leżę w łóżku wskutek pęknięcia żyły w nodze i ruszać mi się nie wolno. Nie wiem, jak długo jeszcze potrwa kuracja. Przez to nasze plany na wakacje zupełnie się pokrzyżowały; o wyjeździe do Marienbadu nie ma mowy; prawdopodobnie skończy się na wyjeździe na wieś, ale kiedy, tego jeszcze dziś oznaczyć nie

mogę; zależeć to będzie od stanu mego zdrowia, tj. kiedy będę mógł stanąć na nogi. *Szwaczki* grane były 18 razy w Warszawie i Krakowie, i we Lwowie po 6 razy. W tych dniach prześlę Panu manuskrypt, abyś Pan osądził, czy sztuka ta będzie dobra dla publiczności czeskiej i czy i tam może liczyć na powodzenie, bo osnuta jest na stosunkach naszych, które pod tym względem są odmienne od waszych. Prześlę Panu także ostatnią moją powieść *Zamki na lodzie*, a może i jednoaktówkę *Po teatrze*⁶³ jeżeli dostanę numeru E c h a, w których była drukowaną. Co do *Niewolnic*, to może lepiej byłoby, gdyby się Pan zgodził na jednorazowe płatne z góry aniżeli na tantiemę, ale pod tym względem pozostawiam Panu swobodę, jako znającemu lepiej tamtejsze stosunki; niech Pan zrobi, co Pan uważa za najlepsze dla siebie i dla mnie.

Łączę wyrazy poważania

Kraków, d. 1 III [18]98

M. Bałucki

PS. Dlaczego Pan nie był na uroczystości Mickiewicza? Kilkunastu Czechów, którzy w niej brali udział, złożyło mi bilety swoje, co mi wielką przyjemność sprawiło.

38

[Karta korespondencyjna]

Kochany Panie!

Zdrowie moje jest już o tyle lepiej, że mogłem wyjechać z Krakowa na wieś i tu uczyć się na nowo chodzić, ale o dobrym chodzeniu jeszcze mowy nie ma i kto wie, czy kiedy będzie. Może to i lepiej, bo mniej chodząc więcej robić i pisać będę. Napisałem nową komedię, którą nie wiem jeszcze, gdzie najpierw wystawię. Jednoaktówkę *Po teatrze* pošlę Panu, gdy wrócę do Krakowa, a więc gdzieś koło 10 września, bo chcę korzystać jeszcze z wiejskiego powietrza, dopóki można. Jak się powiodły *Niewolnice*? Oczekuję wiadomości i piszę się zawsze pełen życzliwości dla Szan. Pana.

Rytro, d. 24 8 [18]98 r.

M. Bałucki

⁶³ Utwór nie pojawił się w przekładzie czeskim.